

# W Drohobyczu

**O**d 13 do 19 listopada trwa w Drohobyczu II Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza. Organizatorzy zadbali o udział w nim wielu twórców z Lublina.

Obok Witolda Dąbrówskiego z Teatru NN, Leszka Mądzika – Scena Plastyczna KUL czy pisarza Waldemara Michalskiego, zaproszono także lubelskich malarzy nawiązujących twórczością do kultury pogranicza. Wśród nich Krystynę Głowniak, która tak mówi o swych związkach z Brunonem Schulzem: „Mam podobne jak autor „Sklepów Cynamonowych” podejście do materii. Apologia rozpadu,

brzydoty, destrukcja mnie również fascynują”.

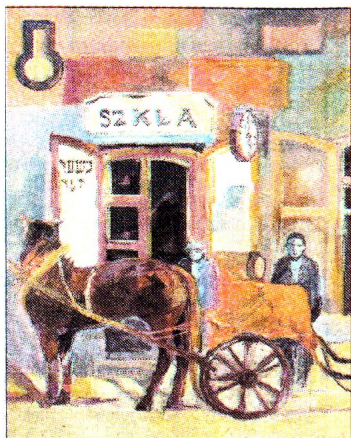
Lubelska malarka, której artystycznym żywiołem są wizje podupadającego prowincjonalnego miasteczka, jest z wykształcenia polonistką. Świat Schulza przemawia do niej także w warstwie literackiej. – To, co on wyraził słowem, ja wyrażam pędzlem – mówi Głowniak.

Spękane, zarośnięte pleśnią fasady i mroczne zaułki, pokrętna, chyłająca się pod brzemieniem czasu architektura, ożywiona pstrokacizną staroświeckich szyldów to obraz z pamięci odchodzących pokoleń, snu albo literatury pisarzy takich jak Brunon Schulz.

Atmosferę festiwalu, który zakończy się symbolicznym odmówieniem modlitwy kadisz w piątą co do wielkości europejskiej synagodze, Krystyna Głowniak ocenia jako twórczą i przyjazną. – Podobne spotkania były już organizowane, ale dopiero teraz, w nowej sytuacji politycznej na Ukrainie, możliwe stało się prawdziwe zbliżenie – ocenia artystka.

Obecny na wernisażu konsul ze Lwowa zaproponował lubelskim malarzom wystawę w tym mieście. Zaś w Drohobyczu trwałym śladem Lublina pozostanie płyta pamiątkowa wmurowana w chodnik w miejscu, w którym zginął zastrzelony Bruno Schulz. Tablicę zaprojektował Andrzej Widelski, a sponsorował Janusz Palikot.

MAŁGORZATA GNÓT



**MIASTECZKO** Krystyna Głowniak.